

JANUSZ CZAPIŃSKI

Polska – państwo bez społeczeństwa

Człowiek jest istotą społeczną. Jego przetrwanie i ekspansja zależą od współpracy. Skala współpracy rozciąga się od rodziny poprzez plemię, wspólnoty sąsiedzkie i zawodowe, po sformalizowane struktury państwa. Zbiorowe podmioty działań przybierają w przekroju historycznym i kulturowym różne formy organizacyjne i tworzą różne zasady współdziałania, ale ich cel konstytutywny jest zawsze taki sam – powiększanie korzyści odroczonej lub zmniejszanie odroczonej strat całej wspólnoty przez osłabianie krótkowzrocznych egoizmów poszczególnych jej członków. W języku dylematów społecznych chodzi o ograniczenie rywalizacji wewnątrzgrupowej na rzecz kooperacji, a w języku ekonomii o inwestowanie indywidualnych zasobów (rezygnację z doraźnego interesu prywatnego) dla zapewnienia długofalowych zwrotów. Dla przykładu: jeśli każdy z kuterów rybackich maksymalizowałby wielkość połowów we wspólnym akwenie, groziłoby to w dłuższej perspektywie drastycznym spadkiem populacji ryb i tym samym bankructwem wszystkich rybaków; jeśli większość drobnych kupców handlujących na jakimś bazarze odmawiałaby dobrowolnego opodatkowania się na rzecz budowy nowoczesnego centrum handlowego, lepiej zorganizowana konkurencja zabrałaby im po jakimś czasie wszystkich klientów. Luce i Raiffa (1957), ukazując potencjalną szkodliwość dylematów społecznych, postulują, aby były one prawem zakazane. Oczywiście autorzy zdają sobie sprawę z tego, że ich postulat jest zupełnie nierealistyczny. Prawo stanowione jest jednym z kilku, często bardzo zawodnym, instrumentem nakłaniania ludzi do współpracy. Innym są normy społeczne. Najważniejsze jednak przesłanki współpracy tkwią w sferze psychologii, w postawach, motywach i celach członków wspólnoty. Prawo zmusza do płacenia podatków, normy społeczne mogą zniechęcać do skrywania dochodów przed urzędem skarbowym, ale rzeczywiste wywiązywanie się przez obywateli z obowiązku podatkowego zależeć będzie od tego, jak postrzegany jest przez nich system podatkowy (czy jest on ich zdaniem sprawiedliwy czy niesprawiedliwy), w jakim stopniu akceptują cele, na które mają być wydawane pieniądze z ich podatków, na ile ufają dysponentom tych pieniędzy i jak dalece identyfikują się z całą zbiorowością. Pierwotnym źródłem dylematów społecznych jest mentalność członków wspólnoty. Więzy społeczne budowane są w umysłach ludzi, a nie w parlamentach.

W Polsce są dwa zbiorowe podmioty, w których instrumenty współpracy zapobiegające negatywnym efektom dylematów społecznych funkcjonują w miarę skutecznie: naród i rodzina. Interes narodowy jednoczy zazwyczaj większość polityków i obywateli. W ostatnim okresie mieliśmy tego dowody w staraniach o przyjęcie Polski do NATO, w negocjacjach z Unią Europejską czy w działaniach na rzecz demokratycznej i suwerennej Ukrainy. Większość Polaków z kolei stać na duże wyrzeczenia i inwestycje na rzecz rodziny. Udałe małżeństwo i dzieci należą obok zdrowia do trzech najważniejszych dla rodaków wartości (por. Czapiński, Panek, 2006).

Między rodziną i narodem istnieją jednak inne jeszcze wspólnoty tworzące społeczeństwo. W tych pośrednich podmiotach zbiorowych mechanizmy współpracy albo w ogóle w Polsce nie funkcjonują, albo opierają się wyłącznie na instrumentach prawnych. Próżnia między rodziną i narodem, o której w latach 70. pisał prof. Stefan Nowak¹, nie zniknęła, nie wypełniła się społeczeństwem obywatelskim.

Socjologowie i ekonomiści wyróżniają kilka kryteriów społeczeństwa obywatelskiego, określanych zbiorczo mianem kapitału społecznego.

Według Roberta Putnama (2000, 2003) kapitał społeczny jest zjawiskiem kulturowym i obejmuje obywatelskie nastawienie członków społeczeństwa, normy społeczne wspierające działania wspólne oraz zaufanie interpersonalne i zaufanie obywateli do instytucji publicznych. Badania Putnama dowodzą, że kapitał społeczny budowany jest w długim horyzoncie historycznym i ma charakter dobra publicznego – nie jest własnością czy cechą poszczególnych obywateli.

Francis Fukuyama (1997, 2000) definiuje kapitał społeczny, podobnie jak Putnam, jako „zestaw nieformalnych wartości i norm etycznych wspólnych dla członków określonej grupy i umożliwiających im skuteczne współdziałanie”. Podstawą współdziałania na rzecz dobra publicznego jest wzajemne zaufanie członków grupy. Zasady, które tworzą kapitał społeczny, rozciągają się od normy wzajemności między dwojgiem przyjaciół po bardzo złożone i skodyfikowane doktryny, takie jak chrześcijaństwo czy konfucjanizm. Nie każdy jednak system norm tworzy kapitał społeczny.

W przeciwieństwie do Putnama i Fukuyamy, Pierre Bourdieu (1986, 1993) traktuje kapitał społeczny jako indywidualne inwestycje w sieci związków społecznych. Według niego jest on dobrem prywatnym, a nie publicznym, i może owocować kapitałem kulturowym, zamożnością, albo „kapitałem symbolicznym”, czyli oznakami statusu społeczne-

¹ „Pomiędzy poziomem grup pierwotnych a poziomem narodowej społeczności istnieje [...] rodzaj próżni socjologicznej. Gdybyśmy chcieli naszkicować gigantyczny »socjogram« oparty na ludzkich poczuciach grupowej więzi i identyfikacji, to tak pojęta struktura naszego kraju jawiłaby się jako »federacja« grup pierwotnych, rodzin i grup opartych na przyjaźni, zjednoczonych w narodowej wspólnoty z bardzo słabymi innymi typami więzi pomiędzy tymi dwoma poziomami” (Nowak, 1979).

go. Kapitał społeczny jednostki jest według Bourdieu zasadniczym wyznacznikiem pozycji społecznej jednostki.

W naszym projekcie badawczym *Diagnoza społeczna*² przyjęliśmy definicję bliższą Putnamowi i Fukuyamie niż Bourdieu. Kapitał społeczny rozumiemy tu jako sieci społeczne regulowane normami moralnymi lub zwyczajem (a nie, lub nie tylko, formalnymi zasadami prawa), które wiążą jednostkę ze społeczeństwem w sposób umożliwiający jej współdziałanie z innymi dla dobra wspólnego.

Putnam na podstawie swoich badań przeprowadzonych we Włoszech dowodzi dużego gospodarczego znaczenia kapitału społecznego. Poziom rozwoju ekonomicznego traktować można, jego zdaniem, jako efekt kapitału społecznego lub jako jedną z jego funkcji. Oprócz materialnej pomyślności kapitał społeczny służy:

- integracji i solidarności społecznej – przeciwdziałania wykluczeniu i dyskryminacji,
- uzupełnianiu i wyręczaniu niewydolnych instytucji państwa,
- kontroli sektora rządowego i wymuszaniu jego odpowiedzialności (*accountability of government*),
- kontroli sektora komercyjnego,
- budowaniu i ochronie kultury lokalnej przed jej komercjalizacją i globalizacją.

Ogólnie zatem, kapitał społeczny sprzyja wzrostowi jakości życia społeczeństwa zarówno w wymiarze obiektywnym (np. zamożności), jak i subiektywnym (dobrostanu psychicznego obywateli)

Jako wskaźniki kapitału społecznego przyjęliśmy w *Diagnozie społecznej* zaufanie interpersonalne, dobrowolną (niewymuszoną np. charakterem samorządu zawodowego) przynależność do organizacji i pełnienie w nich funkcji, udział w nieprzymusowych zebraniach publicznych i zabieranie na nich głosu, dobrowolne działania i inicjowanie działań wspólnych na rzecz społeczności lokalnej, udział w wyborach lub referendach, ogólnokrajowych lub lokalnych, oraz pozytywny stosunek do demokracji, która tworzy najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju kapitału społecznego i sama się nim żywi. Odwołując się do innych niż *Diagnoza społeczna* badań, uwzględnę w niniejszej analizie także jako wskaźniki kapitału społecznego stosunek do mniejszości (homoseksualistów) i zaufanie do instytucji państwowych.

Przestrzenią, w której i poprzez którą głównie tworzony jest kapitał społeczny, jest trzeci sektor (dobrowolne organizacje pozarządowe i nierodzinne – stowarzyszenia i fundacje) – sformalizowana sieć związków o partych na innych niż pokrewieństwo czy

² *Diagnoza społeczna* jest projektem badań panelowych, realizowanym przez Radę Monitoringu Społecznego przy Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Warszawie. Dotychczas odbyły się trzy pomiary na reprezentatywnych próbach gospodarstw domowych i ich członków w wieku 16 lat i więcej. Ostatni pomiar w 2005 r. objął ponad 3800 gospodarstw i ponad 8800 indywidualnych respondentów (www.diagnoza.com).

przymus prawny zasadach. Sieć nieformalnych związków (rodzinnych, towarzyskich) także może tworzyć kapitał społeczny, ale jego efektywność bywa zazwyczaj mniejsza, jako że większe jest w takich sieciach ryzyko maksymalizowania korzyści partykularnych (rodzinnych, koteryjnych) kosztem dobra wspólnego. „Poleganie na nieformalnym kapitale społecznym („koneksjach”), zwłaszcza w sferze publicznej, może podważać wiarę w bezstronność instytucji publicznych i zniekształcać ich funkcjonowanie w postaci korupcji, klientelizmu oraz „wyprowadzania” zasobów publicznych w prywatne ręce”. (Raiser, Haerperfer, Nowotny i Wallace, 2001). Nie znaczy to, że ryzyka takiego nie ma zupełnie w organizacjach pozarządowych, zwłaszcza w korporacjach i związkach zawodowych.

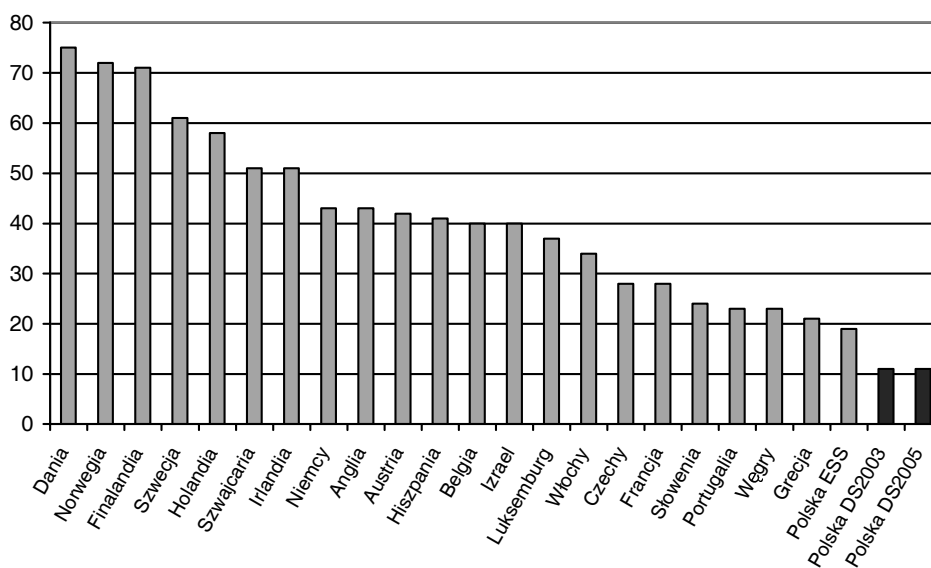
Według Jeremy’ego Rifkina (2000), zachodnia cywilizacja znalazła się obecnie w zwrotnym punkcie. Wobec słabości państw i agresywnej ekspansji globalizującej się komercji słabnie kultura i zanika jej różnorodność – podstawowe przesłanki zrównoważonego rozwoju. Możliwe są, zdaniem Rifkina, trzy scenariusze: wzrost fundamentalizmu, rozwój czwartego sektora (grup przestępczych) lub wzmocnienie roli trzeciego sektora (odnowienie społeczeństwa obywatelskiego). Jedynym efektywnym scenariuszem ratującym demokrację i gwarantującym zrównoważony rozwój jest budowa trzeciego sektora. Ale to wymaga spełnienia co najmniej dwóch warunków definiujących kapitał społeczny w rozumieniu Putnama: wzajemnego zaufania ludzi i znacznego udziału wolontariatu w populacji osób aktywnych zawodowo.

Wolontariat, czyli nieodpłatna działalność na rzecz wspólnoty, jest konieczną podstawą rozwoju organizacji pozarządowych (*nonprofit* – pożytku społecznego, zwanych NGO-sami od *non-governmental organizations*), czyli właśnie trzeciego sektora, którego rozwój jest, zdaniem Rifkina, jedynym pozytywnym scenariuszem dla demokracji i zrównoważonego rozwoju. Zresztą nie tylko on jeden docenia znaczenie trzeciego sektora. W oficjalnym dokumencie Centrum ds. Społeczeństwa Obywatelskiego *London School of Economics* czytamy:

Społeczeństwo obywatelskie jest przestrzenią dobrowolnego współdziałania na rzecz wspólnych interesów, celów i wartości. Teoretycznie jego formy instytucjonalne są odrębne od państwa, rodziny i rynku, ale w praktyce granice między państwem, społeczeństwem obywatelskim, rodziną i rynkiem bywają bardzo złożone, zamazane i zmienne. Społeczeństwo obywatelskie obejmuje zazwyczaj wiele obszarów, podmiotów i form instytucjonalnych o różnym stopniu sformalizowania, autonomii i siły. W społeczeństwach obywatelskich działają często organizacje takie jak formalne instytucje charytatywne, prorozwojowe organizacje pozarządowe, wspólnoty, organizacje kobiece, związki wyznaniowe, stowarzyszenia zawodowe, związki zawodowe, grupy samopomocy, ruchy społeczne, stowarzyszenia przedsiębiorców, koalicje i grupy interesu.

Polska nie spełnia żadnego kryterium społeczeństwa obywatelskiego. Pod względem ogólnego zaufania interpersonalnego zajmujemy ostatnie miejsce wśród krajów obję-

tych badaniem *European Social Survey* w 2002 r. (ryc. 1)³. W Polsce z opinią, że „większości ludzi można ufać”, zgadza się według *Diagnozy społecznej* zaledwie 10,5 proc. respondentów w 2003 i 2005 r. – 7-krotnie mniej niż w Norwegii, która w ostatnim rankingu poziomu życia zajęła wśród 177 państw pierwsze miejsce (UNDP, 2005)⁴.



Ryc. 1. Odsetek osób ufających innym ludziom

Źródło danych dla wszystkich krajów, włącznie z Polską:

ESS – *European Social Survey* 2002, dla Polski DS – *Diagnoza społeczna* z 2003 i 2005 r.

Jeśli chodzi o drugi warunek rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, czyli trzeci sektor, dane wyglądają następująco. W Polsce zarejestrowanych jest 36 500 stowarzyszeń i ponad 5000 fundacji; przy rozszerzonej definicji trzeciego sektora jest 96 000 zarejestrowanych organizacji pozarządowych; 58 proc. z nich prowadzi aktywną działalność, 10 proc. nie prowadzi żadnych działań⁵. Skłonność do stowarzyszania się, gdy przynależność do organizacji stała się po zmianie systemu w pełni dobrowolna, gwałtownie spadła z 30,5 proc. w 1989 r. do 15,6 proc. w roku 1997⁶. Lokujemy się pod tym

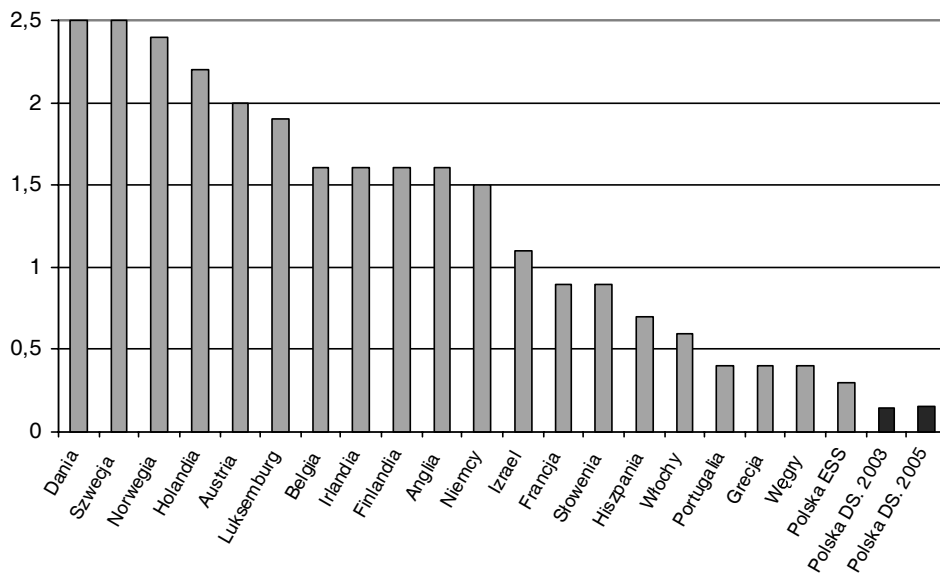
³ W późniejszej edycji ESS z 2004 wyniki są zasadniczo podobne. Przywołujemy dane z badania w roku 2002, ponieważ wzięło w nim udział więcej krajów niż w 2004 r.

⁴ Polska w tym rankingu zajęła 36 miejsce, i tak o 8 pozycji lepiej niż w 1998 r. (UNDP, 2000).

⁵ Źródło: *Wolontariat, filantropia i 1 procent – raport z badania w 2003 r.*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, 2003.

⁶ Źródło: *World Values Survey*, zespół R. Ingleharta 1989-1993; „O stylach życia Polaków”, CBOS 1997)

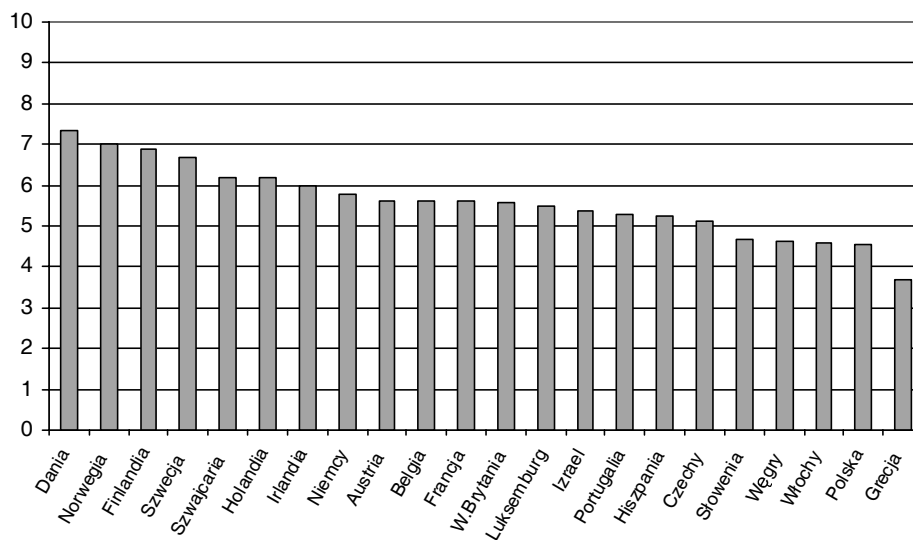
względem, podobnie jak pod względem zaufania, na ostatnim miejscu wśród krajów objętych badaniem *European Social Survey* (ryc. 2).



Ryc. 2. Przeciętna liczba organizacji, do których należą respondenci

Źródło danych dla wszystkich krajów, włącznie z Polską:

ESS – *European Social Survey* 2002, dla Polski DS - *Diagnoza społeczna* z 2003 i 2005 r.



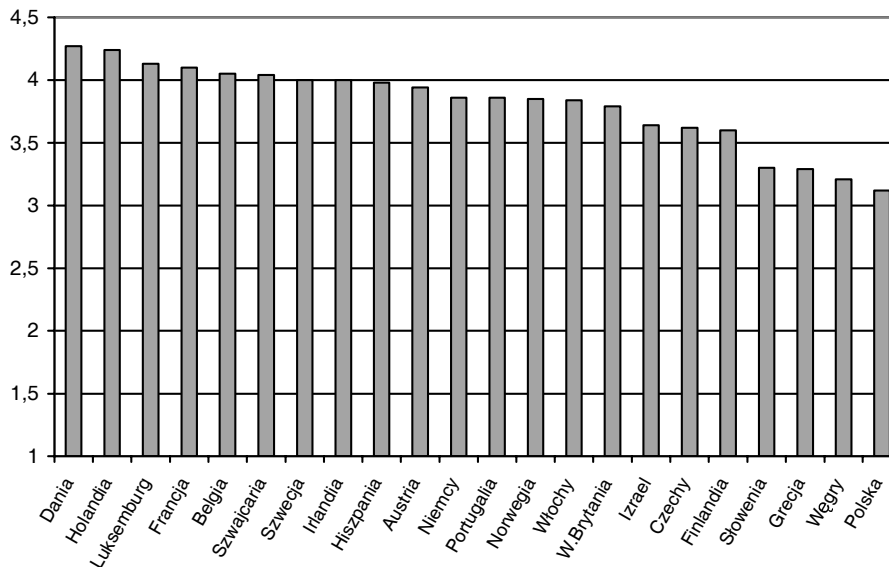
Ryc. 3. Przekonanie, że inni ludzie nie próbują nas wykorzystywać

Źródło danych: *European Social Survey* 2002

(skala 0 – większość ludzi próbuje mnie wykorzystać; 10 – większość ludzi postępuje uczciwie)

Tylko Grecy bardziej od Polaków obawiają się, że inni ludzie będą w sprzyjającej sytuacji próbowali ich wykorzystać (ryc. 3).

Także uprzedzenia wobec mniejszości homoseksualnej są w Polsce najbardziej powszechne spośród krajów objętych badaniem *European Social Survey* (ryc. 4).



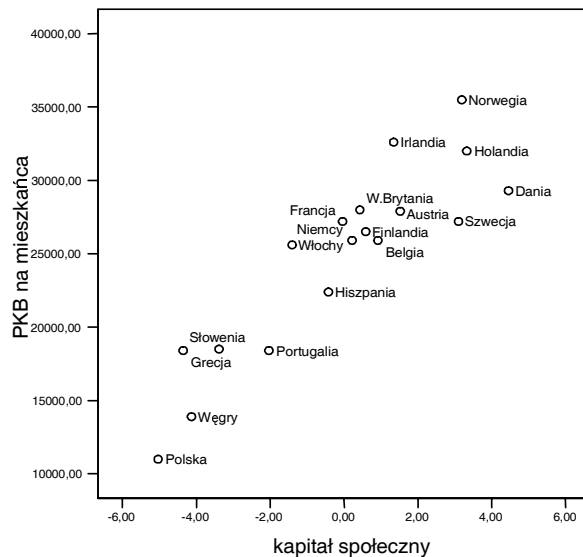
Ryc. 4. Poziom tolerancji dla homoseksualistów

Źródło danych: *European Social Survey* 2002

(skala została odwrócona – wyższa wartość wskazuje na większą tolerancję)

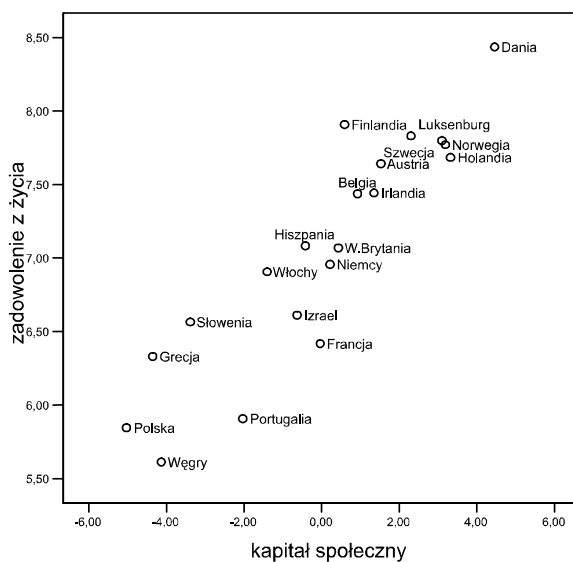
Do tej pory mówiliśmy o dużym znaczeniu kapitału społecznego dla rozwoju społeczeństwa, a więc jakości życia obywateli, ale nie przedstawiliśmy żadnych dowodów na poparcie tego twierdzenia. Oto garść danych empirycznych. W przekroju międzynarodowym poziom zaufania interpersonalnego, dobrowolna przynależność do organizacji i tolerancja wobec mniejszości homoseksualnej wiążą się niezwykle silnie m.in. z materialnym poziomem życia (ryc. 5) i dobrostanem psychicznym mierzonym zadowoleniem z życia (ryc. 6).

Również dane *Diagnozy społecznej 2005* potwierdzają silną zależność między kapitałem społecznym, zdefiniowanym zgodnie z przyjętymi przez nas wskaźnikami, a innymi wymiarami jakości życia (tabela 1). Korelacja z dobrobytem materialnym jest najwyższa. Wysoka jest także korelacja z poziomem cywilizacyjnym i ogólnym wskaźnikiem jakości życia. Nieistotne statystycznie są dwie korelacje: z dobrostanem fizycznym i wskaźnikiem patologii. Dodatnia korelacja ze stresem życiowym dowodzi, że grupy, w których kapitał społeczny jest wysoki, są zaangażowane w wiele różnych dziedzin, prowadzą aktywny tryb życia i w związku z tym wystawiają się na większą liczbę



Ryc. 5. Kapitał społeczny a PKB na mieszkańca wg parytetu siły nabywczej w przekroju międzynarodowym

$R^2=0,81$. Źródło danych: *European Social Survey 2002* i „Rocznik Statystyczny” GUS, 2004, oprac. własne (wskaźnik kapitału społecznego stanowiła suma standaryzowanych wartości zaufania interpersonalnego, przynależności do organizacji i tolerancji dla mniejszości homoseksualnej)



Ryc. 6. Kapitał społeczny a zadowolenie z życia w przekroju międzynarodowym

$R^2=0,82$. Źródło danych: *European Social Survey 2002*, oprac. własne (wskaźnik kapitału społecznego stanowiła suma standaryzowanych wartości zaufania interpersonalnego, przynależności do organizacji i tolerancji dla mniejszości homoseksualnej)

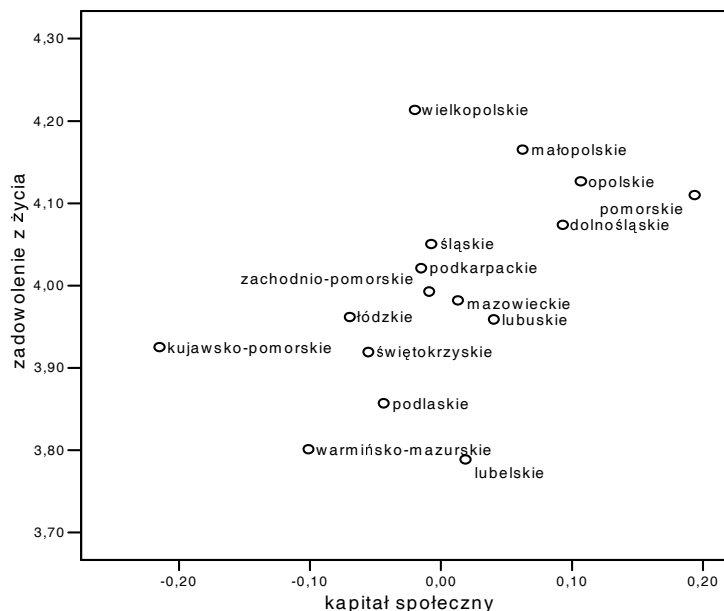
stresujących zdarzeń, a być może są także bardziej wrażliwe na to, co dzieje się w ich otoczeniu i silniej przeżywają emocjonalnie wszelkie zdarzenia.

Oczywiście związki korelacyjne nie pokazują kierunku zależności. Teoretycznie zatem jest możliwe, że to raczej bogactwo czy szczęście narodów buduje kapitał społeczny. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudniej jest wspólnocie sąsiedzkiej zbudować drogę do osiedla, gdy nikt nikomu nie ufa. Jeśli kapitał społeczny zależy od stanu umysłów, to musi być zapewne inny jeszcze sposób tworzenia go niż tylko poprzez wzrost jakości życia całego społeczeństwa.

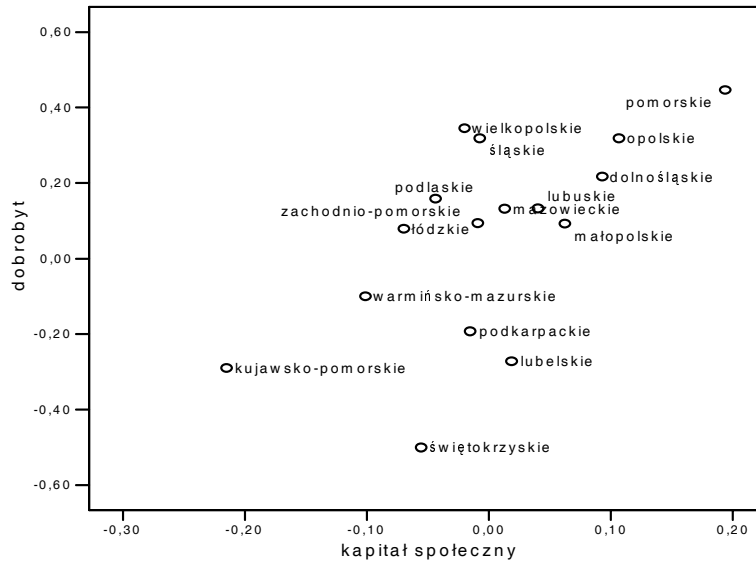
Tabela 1. Związek kapitału społecznego z innymi wskaźnikami jakości życia w przekroju 69 grup społeczno-demograficznych *

		Ogólny wskaźnik jakości życia	Poziom cywilizacyjny	Dobrostan społeczny	Dobrostan fizyczny	Dobrostan psychiczny	Patologie	Stres życiowy	Dobrobyt materialny
Kapitał społeczny	r Pearsona	0,64	0,66	0,28	0,09	0,36	-0,04	0,486	0,798
	P	0,000	0,000	0,018	ni	0,002	ni	0,000	0,000
	N	69	69	69	69	69	69	69	69

* miary jakości życia oraz definicja grup społeczno-demograficznych patrz Czapiński, Panek, 2006

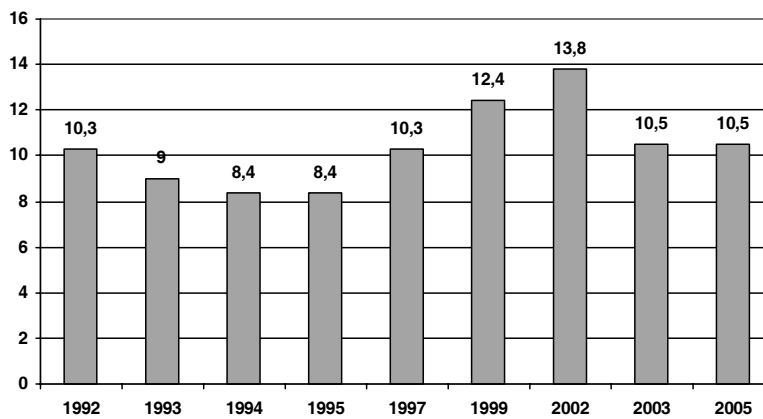


Ryc. 7. Kapitał społeczny a zadowolenie z życia w przekroju województw w 2005 r.
 $R^2 = 0,28$. Źródło danych: *Diagnoza społeczna 2005*



Ryc. 8. Kapitał społeczny a dobrobyt materialny gospodarstw domowych w przekroju województw w 2005 r. $R^2 = 0,39$.

Źródło danych: *Diagnoza społeczna 2005*;
dobrobyt mierzony dochodem gospodarstwa i jego wyposażeniem na osobę



Ryc. 9. Odsetek osób ufających innym ludziom w latach 1992-2005

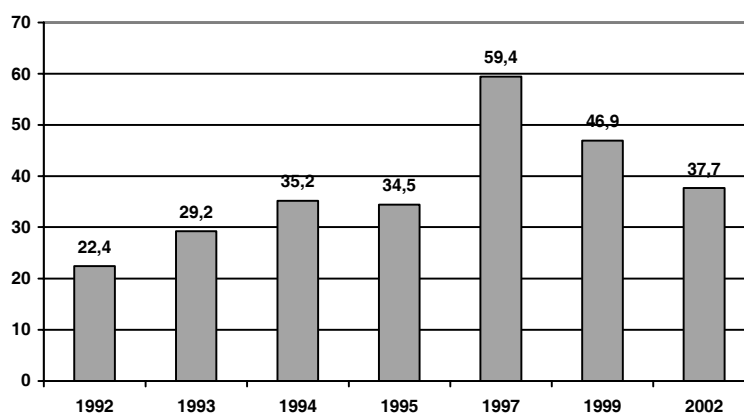
Źródło danych: dla lat 1992-2002 – *Polski generalny sondaż społeczny*,
dla lat 2003-2005 – *Diagnoza społeczna*, oprac. własne

Związek między kapitałem społecznym a zadowoleniem z życia i dobrobytem materialnym w przekroju województw obrazują ryciny 7 i 8. Widać wyraźnie liniową zależność, z której wyłamują się niektóre wschodnie województwa o średnim poziomie kapi-

tału i niskim poziomie dobrobytu – świętokrzyskie i lubelskie, oraz niskim poziomie subiektywnej jakości życia – lubelskie, warmińsko-mazurskie i podlaskie. Województwem o najwyższym poziomie zarazem kapitału społecznego i dobrobytu jest pomorskie, a na przeciwnym krańcu obu wskaźników znajduje się sąsiadujące z nim województwo kujawsko-pomorskie. Generalnie województwa zachodnie zajmują wyższe pozycje na skali wskaźnika kapitału społecznego i skalach jakości życia, a województwa wschodnie plasują się ogólnie niżej.

Zobaczmy teraz, jak dwa wybrane wskaźniki kapitału społecznego w Polsce kształtowały się w okresie kilkunastu minionych lat. Wskaźnik zaufania społecznego falował, ale nie przebiegał nigdy najniższego w grupie krajów objętych badaniem *European Social Survey* poziomu (ryc. 9).

Zadowolonych z demokracji w Polsce po chwilowym wzroście w 1997r. zaczęło w ostatnich latach według danych *Polskiego generalnego sondażu społecznego* (PGSS, 2002) ubywać (ryc. 10).



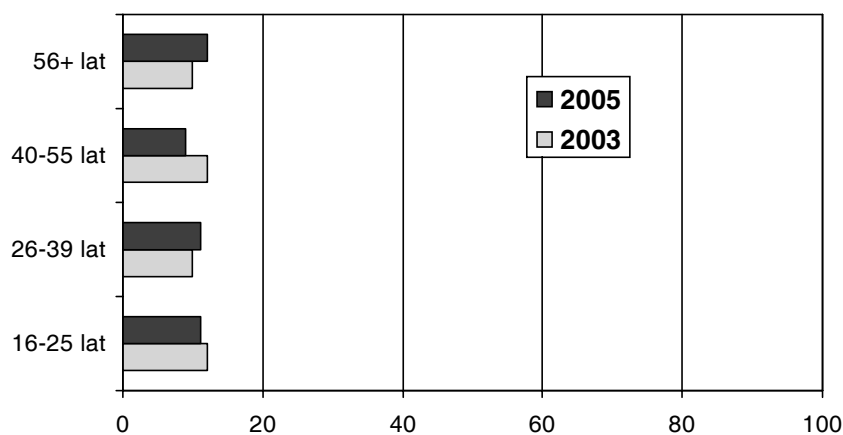
Ryc. 10. Odsetek osób zadowolonych z demokracji w Polsce

Źródło danych: dla lat 1992-2002 – *Polski generalny sondaż społeczny*, oprac. własne

UWAGI: na wykresie pokazano odsetek osób, które na pytanie „w jakim stopniu jest pan(i) zadowolony(-a) lub niezadowolony(-a) z demokracji takiej, jaka istnieje w Polsce?” odpowiedzieli „bardzo zadowolony”, „zadowolony” lub „raczej zadowolony”

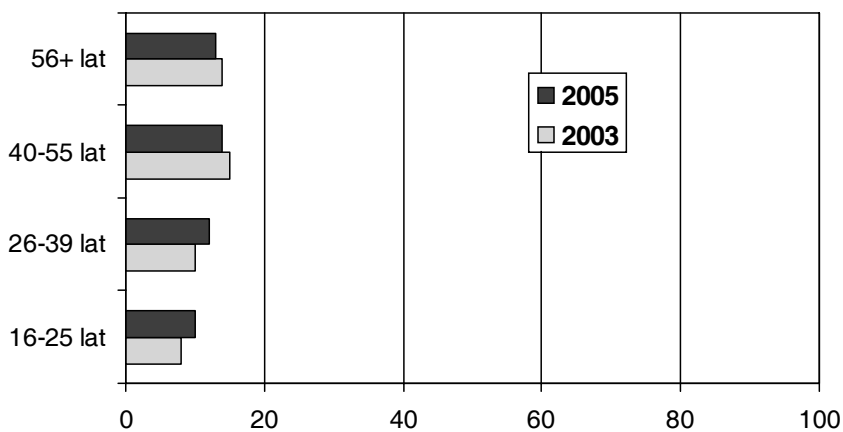
W naszych badaniach, w których stosowaliśmy inną skalę oceny demokracji niż *Polski generalny sondaż społeczny*, odsetek zwolenników poglądu, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów, utrzymuje się na bardzo niskim, choć rosnącym poziomie – w 2003 r. 17 proc., w 2005 r. 21 proc.

Powyższe dane dowodzą, że w Polsce kapitał społeczny pozostaje od lat na bardzo niskim poziomie. Brakuje też przesłanek, aby spodziewać się jego rychłego wzrostu.

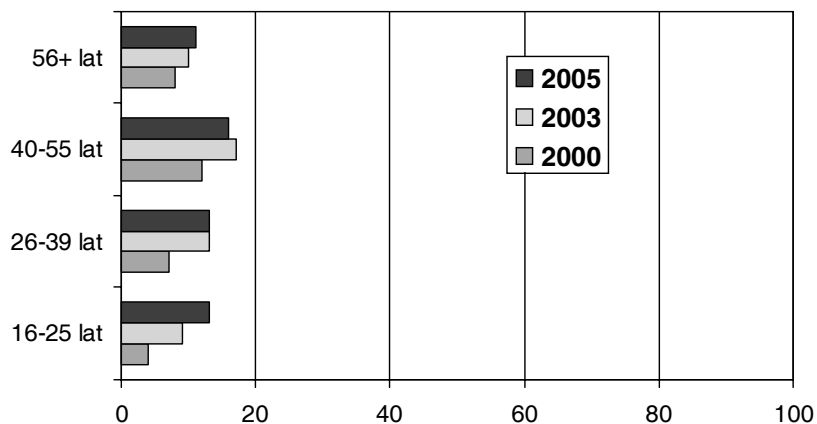


Ryc. 11. Odsetek osób ufających innym ludziom w przekroju grup wiekowych w 2003 i 2005 r.
Źródło danych: *Diagnoza społeczna z 2003 i 2005 r.*

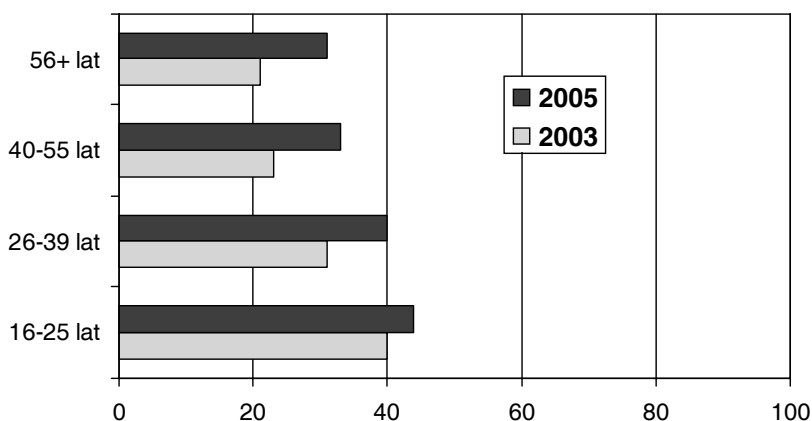
Nie widać takiej zapowiedzi w postawach młodych pokoleń. Wskaźniki poziomu zaufania interpersonalnego, przynależności do organizacji oraz gotowości do pracy na rzecz dobra wspólnego są równie słabe we wszystkich grupach wiekowych respondentów i w zasadzie nie poprawiają się w ostatnich latach (ryc. 11-13). Jedynie stosunek do demokracji jest nieco bardziej pozytywny wśród ludzi młodych i zarazem poprawia się we wszystkich grupach wiekowych (ryc. 14).



Ryc. 12. Odsetek osób należących do co najmniej jednej organizacji w przekroju grup wiekowych w 2003 i 2005 r.
Źródło danych: *Diagnoza społeczna z 2003 i 2005 r.*



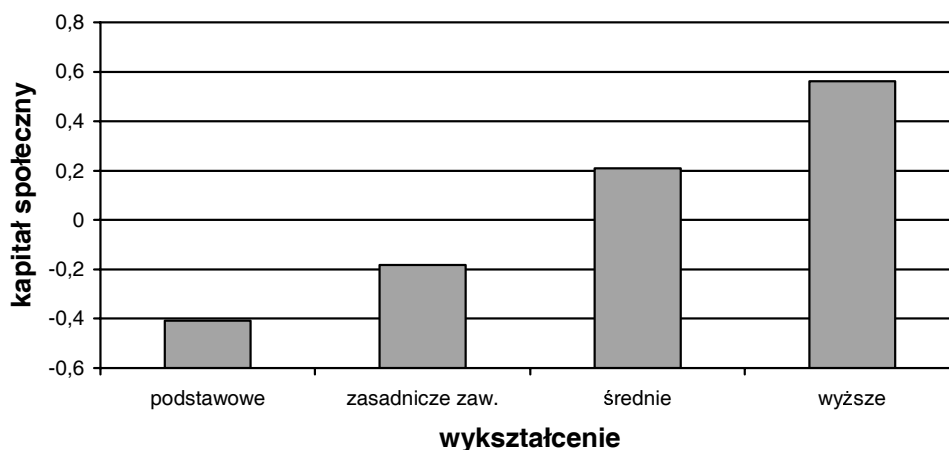
Ryc. 13. Odsetek osób działających na rzecz społeczności lokalnej w przekroju grup wiekowych w latach 2000-2005
Źródło danych: *Diagnoza społeczna z 2000, 2003 i 2005 r.*



Ryc. 14. Odsetek osób uważających, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów w przekroju grup wiekowych w 2003 i 2005 r.
Źródło danych: *Diagnoza społeczna z 2003 i 2005 r.*

UWAGI: Wskaźnikiem kapitału społecznego była standaryzowana wielkość sumy standaryzowanych wskaźników zaufania interpersonalnego, przynależności do organizacji, udziału w nieprzymusowych zebraniach publicznych i zabierania na nich głosu, dobrowolnego działania i inicjowanie działań wspólnych na rzecz społeczności lokalnej

Jedynym czynnikiem silnie różnicującym poziom kapitału społecznego i dającym pewną nadzieję na jego wzrost w przyszłości jest wykształcenie – im lepsze, tym większy kapitał (ryc. 15).



Ryc. 15. Poziom kapitału społecznego ze względu na poziom wykształcenia

Źródło danych: *Diagnoza społeczna 2005*

Innym, obok zaufania interpersonalnego, tolerancji wobec mniejszości, udziału w organizacjach pozarządowych i stosunku do demokracji, psychologicznym warunkiem budowania społeczeństwa obywatelskiego jest zdaniem wielu badaczy (m.in. Ronalda Ingleharta, 1990) postmaterialistyczna orientacja na cele zbiorowości (społeczeństwa). Inglehart (1990, 1997) wprowadził do nauk społecznych wymiar materializmu/postmaterializmu jako barometr rozwoju społecznego, opierając się na koncepcji hierarchii potrzeb Abrahama Masłowa (1990). W warunkach niedoboru bezpieczeństwa bytowego (niski poziom dochodów, zagrożenia fizyczne, nieład społeczny) członkowie wspólnoty oczekują od swoich przywódców przede wszystkim realizowania wartości materialistycznych (walki z inflacją, przywracania porządku społecznego). Dopiero po zaspokojeniu tych podstawowych potrzeb ludzie zaczynają odczuwać potrzeby z wyższych pięter piramidy Masłowa, takie np. jak wolność słowa, możliwość samorealizacji – i wówczas stawiają na pierwszym miejscu cele (wartości) postmaterialistyczne, zwane przez Ingleharta też wartościami ekspresji.

Badania prowadzone od wielu lat w kilkudziesięciu krajach z różnych kręgów kulturowych dowodzą silnej zależności między pozycją wartości postmaterialistycznych a poziomem rozwoju na wielu wymiarach – ekonomicznym, swobód obywatelskich, edukacji, zdrowia, dobrostanu psychicznego.

W *Diagnozie społecznej 2005* mierzyliśmy materializm/postmaterializm za pomocą podstawowej wersji narzędzia stosowanego przez Ingleharta. Zadaniem badanych jest wybór spośród czterech dwóch celów, ich zdaniem najważniejszych w polityce państwa. Dwa z celów do wyboru są materialistyczne (utrzymanie porządku w społeczeństwie i przeciwdziałanie wzrostowi cen), dwa pozostałe wskaźnikują orientację postmaterialis-

tyczną (stworzenie większych możliwości swobodnego wypowiedzania poglądów i zwiększenie wpływu obywateli na decyzje władz). Jeśli respondent wybiera oba cele materialistyczne, przypisuje mu się orientację materialistyczną; jeśli oba wybrane cele są postmaterialistyczne – przypisuje się orientację postmaterialistyczną. Gdy respondent wskazuje jeden z celów materialistycznych i drugi postmaterialistyczny, zalicza się go do grupy osób o mieszanej orientacji.

Tabela 2. Zmiana orientacji postaw na wymiarze materializm/postmaterializm w latach 1980-2000 (w proc.)

Kraj	1980*		1990**		2000***	
	Mat	Postmat	Mat	Postmat	Mat	Postmat
Holandia	25	20	10	36	12	22
Wielka Brytania	23	14	20	20	15	21
Szwecja	24	13	14	23	6	22
Finlandia	9	30	6	29	26	10
Dania	14	28	16	16	9	16
Niemcy Zachodnie	24	20	15	28	27	19
Francja	32	20	21	25	27	18
Irlandia	40	9	24	19	20	14
Belgia	32	14	22	24	21	23
Włochy	45	10	25	22	14	28
Hiszpania	49	10	30	21	27	15
Węgry	52	3	45	4	51	2
Polska	22	16	31	10	37	8
Czechy			26	11	25	10
Niemcy Wschodnie			12	23	33	12
Słowenia			28	7	17	16
Litwa			27	13	31	6
Łotwa			27	9	35	5
Estonia			32	6	41	3
Bułgaria			28	9	49	3
Rumunia			44	7	45	7
Rosja			39	6	52	2
St. Zjedn.			16	23	10	26
Kanada	22	16	12	26	9	30
Meksyk	28	10	25	12		
Japonia	37	6	29	10		

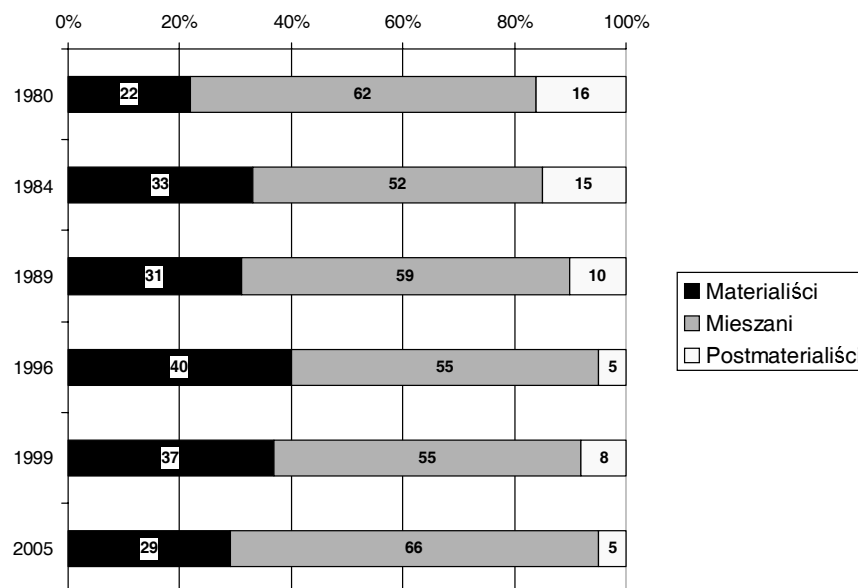
* *World Values Survey* 1980-1983, ** Inglehart, Basanez, Moreno, 1998

*** *World Values Survey 1999-2000* (dane niepublikowane)

Źródło danych: Siemińska, 2004

Badania *World Values Survey*, kierowane przez Ingleharta, pokazują znaczne przesuwanie się orientacji społeczeństw zachodnich z przewagi postaw materialistycznych w kierunku postaw postmaterialistycznych (stąd tytuł książki Ingleharta *Culture shift in advanced industrial society*). Na przykład w grupie sześciu krajów zachodnio-europejskich stosunek osób zorientowanych materialistycznie do zorientowanych postmaterialistycznie zmienił się między 1970 r. a 1989 r. z 4:1 do 4:3 (Inglehart, Siemieńska 1990). Przesuwanie się postaw społecznych w kierunku wartości postmaterialistycznych wystąpiło również w innych krajach europejskich i pozaeuropejskich. Wyjątkiem jest Polska, która idzie w przeciwną stronę – od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych (Siemieńska, 2004) (tabela 2).

A oto jak wygląda dynamika zmiany postaw dla Polski z uwzględnieniem danych z ostatniej edycji *Diagnozy* i grupy mieszanej (wykres 16). Widzimy, że w ostatnim okresie jeszcze ubyło prototypowych postmaterialistów (z 8 proc. w 1999 r. do 5 proc. obecnie), ale ubyło także „czystych” materialistów (z 37 proc. w 1999 r. do 29 proc. w 2005 r.). Rozrosła się grupa mieszana, która stawia zarówno na wartości materialistyczne, jak i postmaterialistyczne. W rozbięciu na poszczególne pozycje skali widać, że postmaterialistów ubywa głównie za sprawą neglizowania przez Polaków swobody wypowiedzi (tabela 3).



Ryc. 16. Odsetek materialistów, postmaterialistów i osób o orientacji mieszanej w polskim społeczeństwie w latach 1980-2005.

Źródło: lata 1980-1999 – *World Values Surveys*, (www.worldvaluessurvey.org/services/index.html)
za: Siemieńska (2004); rok 2005 – *Diagnoza społeczna*, oprac. własne

Tabela 3. Procent wskazań na poszczególne cele polityki państwa w latach 1980-2005

Cel	Odsetek osób wskazujących dany cel na pierwszym lub drugim miejscu w kolejnych latach					
	1980	1984	1989	1994	1999	2005
Utrzymanie porządku w społeczeństwie	17	21	24	44	34	28
Stworzenie większych możliwości swobodnego wypowiedzenia poglądów	17	13	19	10	10	4
Przeciwdziałanie wzrostowi cen	37	38	31	39	30	38
Stworzenie ludziom większych możliwości wpływania na decyzje władz	22	18	25	21	26	30

Źródło danych: lata 1980-1999 <http://www.worldvaluessurvey.org/services/index.html>
i Siemieńska, 2004; rok 2005 – *Diagnoza społeczna*

Wygląda na to, że Polakom nie brakuje swobody wypowiedzenia własnych poglądów. Być może nawet ten zastanawiająco niski wynik jest pochodną zmęczenia społeczeństwa publicznymi kłótniami polityków. Gdy przysłuchujemy się debatom publicznym, możemy wielokrotnie odnieść wrażenie, że swobodzie wypowiedzi towarzyszy niewielkie poczucie odpowiedzialności za słowo, a za to duże poczucie bezkarności za słowo krzywdzące innych. W każdym razie zwiększanie możliwości swobodnego wypowiedzenia poglądów nie jest dziś dla Polaków celem nadrzędnym. Nie jest nawet celem drugorzędym. Stawia go na drugim miejscu w polityce niewiele więcej osób niż na pierwszym, bo 9 proc. (największy odsetek, 34 proc., wskazuje na drugim miejscu wzrost możliwości wpływania na decyzje władz, 31 proc. – przeciwdziałanie wzrostowi cen i 27 proc. – utrzymanie porządku w społeczeństwie). Tak więc, o palmę pierwszeństwa biją się dwa cele, z których jeden uznany został przez Ingleharta za wartość post-materialistyczną (wzrost udziału społeczeństwa we władzy), a drugi za wartość materialistyczną (walka z inflacją). Szczególnie zastanawiająca jest wysoka pozycja przeciwdziałania wzrostowi cen w sytuacji, gdy od wielu lat wskaźnik inflacji w Polsce jest tak mały, że nie może być dotkliwie odczuwany przez większość ludzi (między drugim i trzecim pomiarem wyniósł 5,4 proc.).

Przeгляд danych w tym rozdziale daje negatywną odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy społeczeństwem obywatelskim. W Polsce jest naród i rodzina, nie ma społeczeństwa jako swobodnej wspólnoty działań. Wciąż aktualna pozostaje teza Stefana Nowaka sprzed 30 lat: „Pomiędzy poziomem grup pierwotnych a poziomem narodowej społeczności istnieje [...] rodzaj próżni socjologicznej”.

Oprócz samej diagnozy ważne, a może nawet ważniejsze, jest pytanie o przyczyny owej „próżni socjologicznej” w Polsce 16 lat po zmianie systemu. Dlaczego nie potrafimy działać wspólnie, dlaczego wciąż się dzielimy, choćby symbolicznie na podstawie

przypisanych nam przez los emblematów X, Y⁷, dlaczego nie mamy społecznej motywacji, nie ufamy innym, dlaczego wykluczamy mniejszości? Jakie czynniki w naszej historii ukształtowały tak trwałą kulturę zawiści i nieufności i co utrudnia nam dzisiaj zmianę tej kultury i budowanie społeczeństwa obywatelskiego? O ile szybciej byśmy się rozwijali gospodarczo i cywilizacyjnie, gdyby nasz kapitał społeczny był większy? Dotychczasowe badania nie dają wiążącej odpowiedzi na te pytania, ale warto je zadawać, ponieważ państwo bez społeczeństwa jest wspólnotą słabą, podatną na zewnętrzne zagrożenia i wewnętrzne konflikty. Jedynym dziś pewnym źródłem nadziei na wzrost kapitału społecznego jest polski cud transformacji, czyli boom edukacyjny. Wykształceni Polacy bardziej innym ufają i chętniej działają na rzecz dobra wspólnego.

Literatura

- Bourdieu P. (1986). The forms of capital. W: J. G. Richardson (red.), *Handbook of theory and research for the sociology of education* (ss 241-258). Westport, CT: Greenwood Press.
- Bourdieu P. (1993). *The field of cultural production*. Columbia University Press.
- CBOS (1997). *O stylach życia Polaków*.
- Czapiński J., Panek T. (red.) (2004). *Diagnoza społeczna 2003*. Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński J., Panek T. (red.) (2006). *Diagnoza społeczna 2005*. Warszawa: Vizja Press & IT.
- Fukuyama F. (1997). *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fukuyama F. (2000). *Kapitał społeczny*. W: L. E. Harrison, S. P. Huntington (red.) *Kultura ma znaczenie* (ss 169-187). Poznań: Zysk i S-ka.
- Inglehart R. (1990). *Culture Shift in Advanced Industrial Society*. Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart R. (1997). *Modernization and Postmodernization. Cultural, Economic and Political Change in 43 Societies*. Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart R., Basanez M., Moreno A. (1998). *Human Values and Beliefs: A Cross-Cultural Sourcebook*. Ann Arbor: The Michigan University Press.
- Inglehart R., Siemieńska R. (1990). *W stronę demokracji. Długofalowe zmiany opinii publicznej w perspektywie globalnej i wschodnio-europejskiej*, „Państwo i Kultura Polityczna”, 12.
- Luce R. D., Raiffa H. (1957). *Games and decisions: Introduction and critical survey*. Chichester: J. Wiley.
- Maslow A. (1990). *Motywacja i osobowość*. Warszawa: Pax.
- Nowak S. (1979). *Przekonania i odczucia współczesnych*. [W:] *Polaków portret własny* (s. 122-145), Kraków: Wyd. Literackie.

⁷ Nawiązuję tu do słynnych eksperymentów zespołu psychologów z uniwersytetu w Bristolu nad tzw. minimalnym paradygmatem grupowym (Tajfel, 1978; Tajfel, Turner, 1979). W eksperymentach tych wykazano, że nawet tak trywialne kryterium podziału, jak losowo przydzielone znaczki X i Y prowadziło do efektów typowych dla rywalizacji grupowej w warunkach naturalnych, np. faworyzowania osób z tym samym znaczkiem i dyskryminowania tych, które wylosowały inny znaczek.

- PGSS (2002). *Polski Generalny Sondaż Społeczny*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego
- Putnam R. D. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Putnam R. D. (2003). *Better together. Restoring the American community*. New York: Simon & Schuster.
- Raiser, M., Haerpfer, C., Nowotny T., Wallace C. (2001). *Social capital in transition: a first look at the evidence*. EBRD, Working Paper No. 61.
- Rifkin J. (2000). *The Age of Access. How the Shift from Ownership to Access is Transforming Modern Life*, London: Penguin Books.
- Siemieńska R. (2004). *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – casus Polski*. [W:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja* (ss 177-206). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Tajfel H. (red.) (1978). *Differentiation between social groups*. London: Academic Press.
- Tajfel H., Turner J. (1979). *An integrative theory of inter-group conflict*. [W:] W. G. Austin i S. Worchel (red.), *The social psychology of intergroup relations*. Monerey, CA: Brooks/Cole.
- UNDP (2000). *Human Development Report*.
- UNDP (2005). *Human Development Report*.
- World Values Survey 1980-1983.
- World Values Survey 1995-1997.
- World Values Survey 1999-2000.

Poland – a state without society

The level of social capital (e.g. trust, organizational membership, voluntarism, social activity, tolerance for homosexuals) in Poland is very low. It has not improved since the beginning of systemic transformation in 1989. Among 23 European states all indicators of social capital (except for one – tolerance for homosexuals) are the lowest in Poland. Less than 50% of Poles are satisfied with democracy and much less than in the other countries choose postmaterialistic values. There is “social vacuum” between nation and family. The only factor which significantly differentiates social capital index is education: better educated Poles have higher level of the index than the poor educated.

Key words: social capital, civil society, materialism/postmaterialism, attitude toward democracy